

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem 550000 mk., z przesyłką pocztową 600000 mk., za granicą 1000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 36000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 15000 mk., w tekście 20000 mk., za tekstem 8000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Pocz. Kasie Oszcz. № 80187.

ZA DUSZĘ

ś.†p.

## LEONARDY GRUŻEWSKIEJ (z TRACEWSKICH)

zmarłej dn. 19 listopada r. b. w majątku rodzinnym Dowmuntyskach, ziemi Kowieńskiej odbędzie się dn. 1. XII r. b. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Michała o godz. 7 mej rano. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKI i SYN.

Dnia dzisiejszego po gruntownym remoncie i zmianie zarządu ponownie została otwarta

**Restauracja przy hotelu Niszkowskiego**  
Z poważaniem ZARZĄD.

**Młyn parowy** z cyrkularką i 2 gontarkami w pełnym ruchu do sprzedania wraz z placem i zabudowaniami. Szczegóły: Krewa, Młyn parowy, lub Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 24—4. Kopolowicz.

**JADEODAJNIA HYGJENICZNA** przy ul. Wileńskiej Nr. 27 — 1 wydaje obiady od 12 — 4½ pop. Czwartek kolduny, niedziela flaki.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Wydanie posłów socjalistycznych.

W środę odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej na którym omawiano sprawę wydania posłów socjalistycznych, którzy spowodowali zajęcia krakowskie.

Przed południem obradował w tej sprawie klub „Piasta” i cała uwaga skierowana była na te obrady. Klub „Piasta” postanowił wydać posła Bobrowskiego i Stańczyka, nie wydawać natomiast posła Marka.

W ten sposób zakończyły się też obrady komisji regulaminowej, które trwały od 4—9 w. i były czasami bardzo burzliwe. Posłowie prawicy słusznie podnosili, że opinia społeczna jest wzburzona tem, że zbrodnia krakowska nie jest ukarana, i domaga się wymiaru sprawiedliwości.

Uchwała o wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego zapadła 8 głosami przeciw 7.

Poseł ks. Lutosański zapowiedział zgłoszenie na plenum wniosku mniejszości o wydanie wszystkich trzech posłów.

Poseł Marek uczynił gest spóźniony i w liście do Libermana prosił o wydanie go również, o ile komisja uchwali wydanie jego kolegów.

### Projekt wydzierżawienia monopolu tytoniowego.

W sferach finansowych krąży pogłoski, iż rząd toczy rokowania o wydzierżawienie monopolu tytoniowego na przeciąg 40 lat francuskiemu konsorcjum na czele którego stoi firma bankierska Lasard Freres w Paryżu i Londynie.

Konsorcjum ofiaruje podobno ryczałtową sumę dzierżawną 250 milionów franków oprócz dochodów z akcyzy. Rząd zaś ma stawiać wyższe warunki.

W sferach politycznych wysuwana jest koncepcja wydzierżawienia monopolu firmom tytoniowym krajowym.

### Spadek dolara na czarnej giełdzie.

Wczoraj na czarnej giełdzie warszawskiej dolar spadł o pół miliona (z 3.900 tysięcy na 3.400 tysięcy).

Powodem tego jest, iż sprawa wydzierżawienia monopolu tytoniowego jest, zdaje się, przesądzona.

### Doradcy finansowi angielscy pozostają w Polsce.

Pisma lewicowe podały wczoraj wiadomość, że współpracownicy p. Young'a pp. Nixon i Fessen mają w najbliższych dniach opuścić Polskę.

Jak nas informują ze źródeł urzędowych wiadomość ta jest fałszywa i podana, jak cały szereg innych jedynie w celu szerszenia zamętu.

### Prasa włoska o exposé min. Kucharskiego.

Prasa włoska omawiając przemówienie ministra Kucharskiego w Sejmie pisze między innymi: „Raport ministra Kucharskiego nie pochodzi ze sztucznego optymizmu, ale jest utrzymany w granicach najściślejszej rachunkowości”.

Cała prasa włoska odnosi się przychylnie do zamierzonej w Polsce reformy finansowej i wyraża szczerą dla Polski sympatję.

### Plotki niemieckie o rokowaniach polsko-litewskich.

„Przegląd Wieczorny” będący stale tubą niemieckiej propagandy uważał za stosowne podać swym czytelnikom pod sensacyjnym tytułem i wybijając wszelkimi środkami technicznymi plotkę berlińskiej agencji Stinnesowskiej „Telegraphen Union”, stale używanej do puszczenia kaczek o charakterze propagandowym.

Plotka zawiera informację, jakoby rząd polski zwrócił się za pośrednictwem przedstawiciela litewskiego Czerwonego Krzyża do rządu litewskiego z propozycją, co do nawiązania rokowań we wszystkich sprawach spornych polsko-litewskich.

Już samo źródło berlińskie tej wiadomości i powtórzenie jej przez organ warszawski tego źródła wskazuje, że całe to sensacyjne doniesienie jest czczym wymysłem.

### Szczegóły wtorkowego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 27.XI. (Pat.) 82 posiedzenie Sejmu. Po odesłaniu szeregu ustaw do odpowiednich komisji przystąpiono do ustawy o waloryzacji podatków. Pos. Rusinek zbijał zarzuty podniesione przez przeciwników waloryzacji, mianowicie pos. Wojtinka i Michalskiego oraz posłów żydowskich. Następnie zabrał głos min. Kucharski, który podkreślił, że ustawa waloryzacyjna rozpatrywana jako rzecz odrębna nie posiada tej wartości jaką rząd do niej przywiązuje. Należy ją traktować jako ogniwo w całym zagadnieniu sanacji skarbu.

Ustawę przyjęto w drugim czytaniu z szeregiem poprawek. Poprawka pos. Wierzbickiego do art. 7 i niektóre szczegóły w wykonaniu niniejszej ustawy mają być określone rozporządzeniem nie samego ministra skarbu lecz całej Rady Ministrów. Poprawka pos. Eypacewicza do art. 9: Wszelkie kredyty udzielane przez instytucje państwowe i samorządowe będą waloryzowane na zasadach artykułów 1 i 2 niniejszej ustawy. Szczegółowe przepisy wyda Rada Ministrów. Pos. Wiślickiego: Traci moc obowiązującą ustawa z 23 roku w przedmiocie podwyższania kar za zwłokę odnośnie do tych danin, do których stosują się postanowienia niniejszej ustawy. Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy od tych danin oblicza się od setki za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Następnie przyjęto ustawę o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów oraz poprawkę pos. Łuszczewskiego aby ta reorganizacja nastąpiła z zachowaniem

odrębności zarządu poczt i telegrafów w ramach ministerstwa przemysłu i handlu. Przeciwno zniesieniu ministerstwa przemysłowi pos. Moraczewski i Sanojca.

Po referacie p. Kapelińskiego uchwalono rezolucję następującą: Wzywa się rząd do bezwzględnego zaprzestania wypłat premii od drzewa wywożonego zagranicę.

Następnie Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatu p. Łuckiewicza gdyż nie brał on udziału w 15 kolejnych posiedzeniach.

Przyjęto w trzecim czytaniu z poprawkami komisji ustawę w sprawie uposażenia sędziów i prokuratorów. Po referacie Michalskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o podatku giełdowym oraz ustawę o rozciągnięciu na województwo śląskie i województwa wschodnie ustawy o urządzaniu loterii oraz założeniu polskiej państwowej loterii klasowej.

Odrzucono nagłość wniosku p. Grunbauma w sprawie organizacji publicznego szkolnictwa powszechnego dla mniejszości narodowych.

Uchwalono nagłość wniosku Malinowskiego 157 contra 126 w sprawie skreślenia artykułu 89 ustawy o podatku majątkowym, który postanawia, że dodatki do podatku gruntowego, podymnego, domowego mają być zaliczone na podatek majątkowy.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia znajduje się między innymi ratyfikacja umowy z Turcją i sprawa wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka. Nagłość wniosku P. P. S. w sprawie nominacji min. Korfanego. Następnego posiedzenia w piątek.

## Sejm i Rząd.

Audjencje u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent przyjął we wtorek kapitułę orderu „Virtuti Militari” pana ministra Grabskiego, metropolite Kakowskiego oraz delegację szkoły podchorążych.

Z komisji konstytucyjnej.

Na środowym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej ukończono III czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach. W czasie dyskusji nad artykułem traktującym o sprawozdawczych zgromadzeniach poselskich i senatorskich doszło do zajęcia między przedstawicielem Rządu a posłami Czapińskim i Libermanem. Zajęcie spowodowane zostało słowami przedstawiciela Rządu, który powiedział, że wysuwane przez opo-

zycje propozycje zmiany artykułu przypominają zakusy konfederacyjne. Przewodniczący Komisji Polakiewicz stwierdził, że w przemówieniu przedstawiciela Rządu nie było nic coby mogło przekraczać zasady parlamentaryzmu. Sporny artykuł przekazano specjalnej podkomisji.

Djety poselskie.

Na środowym posiedzeniu Komwentu Senjorów omawiano sprawę djety poselskich. Ustalono, że djety będą obliczane według najniższego szczebla III kategorii plac.

### Dzień polityczny.

Reewakuacja mienia polskiego w Rosji.

Na 15.ym posiedzeniu komisji reewakuacyjnej w dn. 21 b. m. znajdowała się na porządku dziennym sprawa stadniny Janowskiej,

zwrot której Polsce wraz z przychówkiem zagwarantowany jest specjalnym anneksem do Traktatu Ryskiego zgodnie z deklaracją delegacji rosyjsko-ukraińskiej. Ze stadniny tej, która liczyła w okresie ewakuacji kilkadziesiąt koni rasowych, władze sowieckie zdołały odszukać tylko jednego konia. Delegacja polska wykazała na posiedzeniu, że informacje urzędowe zupełnie nie zgadzają się z istota rzeczy, gdyż w państwowych stadninach rosyjskich znajdują się znaczne stosunkowo ilości koni rasowych pochodzących bądź ze stadnin prywatnych polskich, bądź też ze stadnin Janowskiej. Wobec znacznej bardzo rozbieżności zdań — decyzji w tym względzie nie uzgodniono.

Rokowania finansowe polsko-gdańskie.

Rozpoczęto w Warszawie rokowania przedstawicieli rządu polskiego z gdańskim o układ finansowy, przewidziany w polsko-gdańskiej konwencji paryskiej. Układ ma na celu uregulowanie finansów i administracji portu, Wisły, kanałów wschodnich i policji portowej. Ze strony polskiej rokowania prowadzi wiceminister Weinfeld, ze strony Gdańska Ewers.

Rozdźwięki w łonie partji komunistycznej.

Na odbytem przed kilkoma dniami w Moskwie posiedzeniu prezydium partji komunistycznej doszło do starcia pomiędzy Trockim z jednej strony a Bucharinem i Zinowjewem z drugiej. Podczas gdy Trocki oświadczył iż rząd sowiecki powinien zaprzestać dalszych zbrojeń i unikać awantur wojennych Bucharin i Zinowjew żądali przeprowadzenia nowych zbrojeń i powiększenia armji czerwonej. Poglądy Bucharina i Zinowjewa zyskały większość. Wpływy Trockiego są narazie zachwiane.

Wycofanie Reichswehry z Saksonji.

Jak się dowiaduje „Vorwaerts” dziś i jutro ma nastąpić wycofanie Reichswehry w Saksonji.

Wolny port szwajcarski.

Według wiadomości „Echo de Paris” Mussolini zgodził się na propozycję rządu szwajcarskiego założenia w miejscowości Vado wolnego portu szwajcarskiego. Rząd szwajcarski wybudować ma urządzenia portowe na własny koszt.

## Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 28.XI 1923 r.

Złoto ruble 2.180.000—2.165.000.  
8% Państwowa Pożyczka Złota —550.000.

Bony złote 590.000—580.000.

WARSZAWA, 28.XI. (A. W.)

Warszawska giełda urzędowa z 28.XI. Dolar 3.600.000—3.575.000.

Przekazy: New York 3.600.000—

3 575 000, Londyn 15775000—

15640000, Paryż 194000—192500.

Wiedeń 50,50—49,75, Praga

104750—103950, Włochy 156000.

Belgia 167000—166000, Szwajcarja

622000—626000, frank złoty

695000, Bony złote 550.000—

580.000. Tendencja słabsza.

GDANSK, 28 XI (A. W.) Gdańska

giełda urzędowa z 28.XI. Mar-

ka polska 1.696—1.704 guld. za 1

miljon mk. Przekazy: Warszawa:

1.546—1.554 guld. za miljon mk.

pol. New York 5 8553—5.8947 guld.

za dolar, Paryż 30,67—30,83 guld.

za 100 fr. franc., Szwajcarja

100,58—101 guld. za 100 fr. szw.

# Sąd nad przeszłością.

W ciągu dni kilku na ławie podsądnych w sądzie okręgowym warszawskim zajmują miejsca dwaj oficerowie polscy Wieczorkiewicz i Bagiński. Podporucznik i porucznik. Oddział II w Warszawie i szkoła zbrojmistrzów przy cya-deli warszawskiej. Niemadry i madry. Tępy i zdolny. Obaj—leg-joniści, P. O. W., „Strzelcy“, byli w Milicji ludowej. Tak jeden, jak i drugi służyli pod komendą „Dziadka“, i pierwszy i drugi marzyli o bajecznych karierach, zajmowali nawet wyższe stano-wiska.

Dzisiaj siedzą na ławie oskarżo-nych i czekają na wyrok, który może być bardzo surowy: może skończyć się karą śmierci. Zarzuty są straszne. Wieczorkiewicz i Ba-giński, według danych sprawy, należeli do terrorystycznej orga-nizacji, która dokonała szeregu za-machów bombowych, która miała na celu wysadzenie w powietrze kilku P. K. U. dla zniszczenia planów mobilizacyjnych armii polskiej, oraz mostów kolejowych w rejonie Kraków—Tarnów, t. j. w rejonie prastarych miast pol-skich.

Oficer polski, który się targnie na dobro kraju, który przestępną ręką swoją niszczy dobytek Oj-czyzny, zabija obywateli włas-nych, sieje zniszczenie, zamęt i zgryzotę, taki oficer na zasadzie kodeksu karnego niema prawa do życia, musi odejść.

Co to jest za organizacja? Kto nią kierował? Tajemniczy „osobnik z brodą“ z poselstwa państwa ościennego, wysłannik Lejbów ro-syjskich, czy też jakiś rodzimy, ponury fanatyk?

Zagadka ta nie jest na razie rozstrzygnięta. Jest już przynaj-mniej 75 procent danych, że w danym wypadku nie mamy do czynienia z najemnikami partji rządzącej pewnego ościennego pań-stwa. Dowodem komunizmu brak Bagiński i Wieczorkiewicz weale nie mają cech bolszewickich, ani też anarchicznych.

Wieczorkiewicz nigdy nie mó-wił swoim przyjaciółom o komu-nizmie, natomiast—jak twierdził świadek Mareński—ten sam Wie-czorkiewicz nadmieniał o koniecz-ności walki z faszystami, bo „dziadek wszak nie śpi“.

Prokurator postawił pytanie: czy nie nadużyto w danym wy-padku imienia „dziadka“? Świa-dek wprawdzie odpowiedział na to pytanie, że nie wie o tem i do-piero później na zapytanie obrony, która pośpieszyła na obronę „Dziadka“, nawet wbrew interes-om swojego klienta, bąknął iż przypuszcza, że właśnie naduży-cie takie miało tu miejsce.

Ale odpowiedź ta nie obaliła tezy iż mamy do czynienia z ak-cją terrorystyczną, rodzimą, z

„lewo-belwederem“, jak powiedział jeden z policjantów na sprawie. Ekspertyza, też nie znalazła w dzia-łaniach oficerów podsądnych cech komunizmu i dywersyjnego terro-ryzmu. Co więc pozatem zostaje?

Gdy słuchałem wyjaśnień wstęp-nych Bagińskiego i Wieczorkie-wicza, intuicyjnie wyczuwałem, iż nie mamy do czynienia z fanaty-kami komunizmu rosyjskiego. Ba-giński o swej peowiacko-strzelec-kiej przeszłości mówił z entuzjaz-mem. Wspominał z miłością w głosie imię „Komendanta“.

Tak rzetelny komunista nie mówiłby. Nie podkreśliłby wypra-wy „kijowskiej“, nie akcentował by ani kwestji przysięgi, którą przeprowadzał, ani Szczypiorny, w której przebywał.

I zestawiając wszystkie fakty, które zostały już udowodnione, przynajmniej moralnie, nabieram przekonania, iż sądzimy dzisiaj typowych przedstawicieli naszej niedalekiej, a smutnej przeszłości. Jesteśmy w fazie likwidacji tych bolączek, które wyrosły na naszym młodym organizmie państwowym.

Jeszcze w czasach niewoli będąc gimnazystą, Bagiński powie-dział sobie, że musi zajmować wysokie stanowisko, że dla wyż-szych rzecezy jest stworzony. I ta jego „mania grandiosa“ znalazła grunt podatny na terenie peo-wiacko-strzeleckim. Jego używano „do solidnej konspiracji“, jego zrobiono oficerem sztabu general-nego, powierzono mu adjutanturę w komendzie głównej milicji lud-owej. Wieczorkiewicz ledwo ukoń-czył 6 klas gimnazjum. W nor-malne czasy mógłby reflektować najwyżej na posadę referenta w policji powiatowej, lub pomoenika buchaltera w drugorzędnym banku. A tu go zrobiono „komendantem powiatu milicji ludowej“, delego-wano na Śląsk „z wyższymi peł-nomocnictwami“, dano mu rangę podporucznika i osadzono w II oddziale Sztabu Generalnego.

Gdy się to wszystko urwało, gdy „bajka“ miała się skończyć, Wieczorkiewicz i Bagiński zdecy-dowali przedłużyć „swoją stan wy-soki“. Zamiast zabrać się do pracy skromnej, do życia cichego i pil-nego, zdecydowali prolongować „konspirację i zamachy tajne“.

Ktoś powiedział, że są faszyci—znaczy jazda przeciwko faszys-tom! Znowu stworzymy „organi-zację tajną“, znowu będziemy prze-wracali, wywracali i rozsadzali, jak za czasów „Dziadka“. Posiej-my zamęt, rzucmy 10 bomb, zdem-olujmy 2—3 mosty, rozbijmy 5 redakcji, a potem przyjdźmy i powiedzmy: my wasi zbawcy! My damy wam spokój, wy zaś dacie nam władzę, wysokie stanowiska, pieniądze i krzyże walecznych!

Tak niezawodnie rozumują pa-nowie Bagińscy i Wieczorkiewicz.

Ale rozumowanie to jest manją wykołofinowaną. Życie ich nie przy-jmie. Ono zlikwiduje ich wraz z ich wodzami i prowodyrami. Dla-tego też nieraz jeszcze będziemy

sądzili podobnych Wieczorkiewi-czów i Bagińskich, aż nie pozbe-dziemy się ich całkowicie.

A. Junosza-Gzowski.

## Przesilenie w Niemczech.

BERLIN, 27.XI. (Pat.) Dr. Albert dziś w południe zrzekł się misji stworzenia gabinetu.

BERLIN, 27.XI. (Pat.) Po zrze-czeniu się przez Alberta misji two-rzenia gabinetu podjęto rokowa-nia celem utwożenia rządu na podstawie parlamentarnej. Jako kandydat na kanclerza wymienia-ny jest przywódca bawarskiej par-tji ludowej Leicht.

BERLIN, 28.XI. (A. W.) Mini-ster spraw wewnętrznych dr. Jar-res czyni usiłowania utworzenia nowego gabinetu. Demokraci ka-tegorycznie odmówili wstąpienia do gabinetu pod jego przewodni-ctwem zapewniając życzliwa ne-utralność pod warunkiem, że no-wy rząd nie zamierzałby wprowa-dzić polityki reakcyjnej. Nacjona-liści utrzymują się nadal na ubo-czu. Oświadczyli oni, iż zadowo-łiliby się w gabinecie Jarresa por-felem ministra aprowizacji. Cent-rum i niemiecka partja ludowa podzieliły by w takim razie po-między siebie pozostałe teki.

BERLIN, 28.XI. (A. W.) Pre-zydent Republiki Ebert przyjął przywódcę Centrum dr. Marxa, który oświadczył mu w imieniu stronnictwa, iż nie czuje zaufania do osoby dr. Alberta jako przyszłego kanclerza Rzeszy. Jako kandydat

Centrum na stanowisko kanclerza wysunięty jest poseł Stegerwald. Stronnictwa mieszczańskie i wy-sunięte przez nie na stanowisko kanclerza dr. Jarres oświadczyli, iż gotowi są w współpracować z niemiecką partją narodową pod warunkiem, że ta wyraźnie oświad-czy się w sprawie konstytucji wej-marskiej i ustroju republikańskiego oraz, że wyrzeknie się programu uznającego Traktat Wersalski za nieobowiązujący dla Niemiec.

BERLIN, 28.XI. (Pat.) Rokowa-nia prowadzone pomiędzy partja-mi mieszczańskimi i niemieckimi narodowcami w sprawie utwo-rzenia gabinetu doprowadziły do przyjęcia postawionych przez partje mieszczańskie warunków, oraz przez wszystkie stronnictwa za wy-jątkiem demokratów, którzy dziś dopiero zajmą w stosunku do tej ugody odpowiednie stanowisko. Nazwisko Stegerwalda, jako kan-dydata na Kanclerza jest w dal-szym ciągu wymieniane.

BERLIN, 28.XI. (Pat.) Prezy-dent Rzeszy odbył dzisiaj rano konferencję ze Stegerwaldem, któ-remu zaproponował utworzenie ga-binetu. Pos. Stegerwald zastrzegł sobie pewien czas na udzielenie definitywnej odpowiedzi.

## Z Litwy.

### O Bałtycki sojusz.

Łotewska gazeta „Latwijas Sargs“ rozpatrując oświadczenie Me-jerowicza co do niemożności przy-stąpienia Litwy do Bałtyckiego sojuszu dopóki istnieje konflikt polsko-litewski, oświadcza, że niemożliwość tej nie widzi. Uważa bowiem, że wystarczająco ustale-nie wspólnego wystąpienia wszyst-kich trzech państw w wypadku napadnięcia na jednego z nich, nie znaczy to pisać Łatwijas Sargs aby Litwę miało się popierać w agresywnych dążeniach przeciwko Polsce. (Wilbi).

### Francuskie przedstawicielstwo wojskowe.

Posel francuski De Martelle zawiadomił Ministerstwo Spraw Zagranicznych Łotwy, że Francja likwiduje swe przedstawicielstwa wojskowe na Łotwie, w Estonji i na Litwie i otwiera przedstawie-lstwo wspólne dla trzech państw Łotwy, Estonji i Litwy z siedzibą w Rydze. Wojskowym przedsta-wicielem Francji zostanie prawdo-podobnie p. Achain.

### Zjazd Szaulisów.

Przed kilku dniami odbył się Zjazd Szaulisów w Kownie. Na honorowego przewodniczącego wyb-

rano założyciela Związku Putwin-skasa, na przewodniczącego Skie-pitisa. Powitania wygłosili mini-ster wojny mjr. Sliżys i główno-dowodzący generał Żukauskas. Na-stępnie przemawiał w imieniu bio-łorusinów Łastowski, który oświad-cza, że Białorusini gotowi są ra-zem z Litwinami iść na wspólnego wroga, by uwolnić od jarzma Wilno. W imieniu Ukraińców przemawia Kupczenko, który wska-zuje na wspólnie wyczekiwany mo-ment zdobycia Lwowa przez Ukra-incew, a Wilna przez Litwinów. (Wilbi).

### Majątek pani De-Bondy.

Wiele hałasu narobiła sprawa majątku generalowej de-Bondy, której po powrocie na Litwę część skonfiskowanego z powodu nieo-becności właściciela majątku męża. Generala de-Bondy zwrócono. W sprawie tej zainteresowano mi-nistra rolnictwa, który wyjaśnił, że władze nie wiedziały o działalności pani de Bondy w Wilnie i o sa-mowolnym jej nielegalnym przej-sciu przez nią granicy. Obecnie panią de Bondy za rzekomo antylitewską działalność, z przypa-dającej jej części majątku wywłasz-czono, pozostawiając po 80 ha, reszcie sukcesorów. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. de

Bondy wytoczono proces i zaaresz-towano. (Wilbi).

### Redukcje urzędników na Litwie.

Rząd litewski ma zamiar zmniej-szyć wielką ilość urzędników pań-stwowych. W niektórych mini-sterstwach liczba ich ma być zmniej-szona o połowę. Takiego zmniej-szenia liczby urzędników wymaga skarb państwa. „Lietuvos Žinios“ nie zgada się z tym projektem rządu, dowodząc, że inspektoro-wie rolni są zawaleni pracą i do-tychczas nie zdołali zebrać dużo podatków, milicjanci na granicy łotewsko-litewskiej stoją o 3—5 kilometrów jeden od drugiego, więc dużo towaru, bydlą i koni przechodzi przez granicę, sprawy sądowe leżą nie rozpatrywane po parę lat.

## Wiadomości telegraficzne.

### Pierwsza stocznia polska.

GDYNIA, 28.XI. (A. W.) W o-becności komendanta portu gdyń-skiego, kpt. Zaleskiego, oraz prze-wodniczącego Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobko-wych odbyło się uroczyste otwar-cie pierwszej polskiej stoczni morskiej w Gdyni. Rozpoczęto natych-miast prace, mianowicie naprawę parowca rybackiego.

### Uczenie Komisji Edukacyjnej.

WARSZAWA, 27.XI. (Pat.) Ce-lem uczenia 150 rocznicy Komis-ji Edukacyjnej zakład wydawni-czy Arcta złożył do rozporządzenia pana Prezydenta 500 kompletów książek. Pan Prezydent wyraził życzenie aby ofiarowane książki przesłać na kresy co obecnie jest uskuteczniane.

### Obfity połów ryb.

GDANSK, 28.XI. (A. W.) Rybacy wyrażają wielkie zadowolenie z powodu doskonałego połowu łoso-sia i sielawy. Połów jest tak obfi-ty że niektóre łodzie motorowe mogą przewieźć na ląd tylko po-łowę złowionej zdobyczy z powo-du braku miejsca na statkach. Wędzarnie gdańskie nie są w sta-nie przerobić wszystkich ryb wsku-tek czego odsyła się znaczne ilości parowcami i furmankami do oko-lic Gdańska.

### Demonstracje uliczne w Berlinie.

BERLIN, 27.XI. (Pat.) Dzisiaj odbyły się tu demonstracje uliczne jako protest przeciwko rozwiąza-niu partji komunistycznej. Policia tłum rozpedziła. Strat w ludziach niema.

### Międzynarodowa komisja współpra-cy intelektualnej.

PARYŻ, 27.XI. (Pat.) Między-narodowa komisja współpracy in-tektualnej powołana przez Ligę Narodów zbierze się jutro pod przewodnictwem Bergena.

## Prof. SZYMANSKI

zaczął przyjmować chorych na OCZY. ul. Mickiewicza 4.

## Wydawca — księgarz — czytelnik — oświata — nauka.

(Uwagi ua czasie).

### II.

Głównym odbiorcą książki była inteligencja pracująca. Na nią też w pierwszym rzędzie liczyli wy-dawca i księgarz.

Obecnie przy odmiennych wa-runkach życiowych musi się ją wykreślić tam, gdzie chodzi o ja-kąkolwiek strawę intelektualną. Jeżeli szeroki ogół zastanawia się, czy zaprenumerować gazetę, czy dopiero mówić, gdy na kupię książkę za kilka milionów, kiedy środki finansowe z trudem wystar-czą na najkonieczniejsze potrzeby życiowe?

Sledząc też współczesny ruch wydawniczy, musi ogarnąć lęk o przyszłość naszej nauki i kultury rodzimej.

Ilościowo produkcja książki nie powinna być uzasadniana podobne wnioski. Mamy cały szereg firm nakładowych, mogących się pochłubić licznymi wydawnictwami. W przeważnej jednak mierze lite-ratura nasza nie poniosłaby wiel-kiej straty, gdyby ich nie było. Są to pizeróżne powiesiada, sen-

sacyjne romanse i opowiadania działające na zmysły i temu po-czytność zawdzięczające. Górują tutaj przekłady z obcych literatur, w których poprawność językowa wależy o pierwszeństwo z drażnią-cą treścią. Smutną sławę na polu przyswajania literaturze polskiej owych „arcydział“ posiadał zwa-szcza „Lektor“ lwowski, pomijając już różne spółki wydawnicze, wsty-dliwie kryjące nazwiska swych właścicieli.

Poza podręcznikami szkolnymi, czy utworami literatury polskiej i powszechnej, a więc książkami, które w każdym razie liczyć mogą na znaczne zastępy „owych przy-musowych“ czytelników — ucznió-w i uczenie, nader ubogo przedsta-wia się właściwa literatura nauko-wa. Dzieła z zakresu historii, czy filozofji, psychologii, pedagogiki, krytyki literackiej, sztuki i t. d. zliczyć można na palcach, a te, które się pojawiły, dzięki cenie, nielicznym znachodzą nabywców.

Wydawcy uciekają się tutaj do odpowiednich ilości kilkuset egz-emplarzy, licząc na to, iż w Pol-sce w każdym razie się znajdzie kilka setek bibliofilów.

Przeważnie się też nie zawo-za-

Owe egzemplarze niedostępne dla proletariatu uczonego znajdują bo-gaczy—miłośników, gromadzących książki, jak znaczyki pocztowe, sta-rą porcelanę, różne autyki.

I zwolna największe nasze fir-my księgarskie coraz bardziej ogra-niczają swój dział wydawniczy, nie mówiąc już o takich insty-tucjach naukowych, jak krakowska Akademia Umiejętności, Kasa Mia-nowskiego, Warszawskie Towa-rzystwo Naukowe, które waleczą ze stałym deficytem, lub znajdując się ciągle pod grozą zamknięcia muszą zaniechać wszelkich marzeń o wzbogacaniu nauki i wiedzy polskiej szeregiem wartościowych wydawnictw.

Co jakiś czas pojawiają się w prasie alarmujące na ten temat artykuły. Słyszycy się o zastoju w przemyśle drukarskim, o zamyka-niu oficy, o całych zastępach bezrobotnych cecerów.

Czasem rozlegnie się okrzyk: nauka polska zagrożona, zanika książka poważna, nie znajdując czytelników, a raczej nabywców.

Jakoś jednak życie przechodzi nad podobnymi nawoływaniem do porządku dziennego. Wszak wskaź-nik drożyzniany co dni piętnaście uchwalał przez komisje statystycz-

ne, nie bierze już w rachubę skoku cen jakichś tam pism, czy książek. Wszak to zbytek, luksusowy wy-datek dla urzędnika-inteligenta!

Być może, iż w warunkach obecnych trudno wymagać od państwa, aby finansowo poparło ruch wydawniczy polski i dzieło naukowe, czyniąc je dostępne dla warstw szerokich.

Możnaby jednak wymagać od miarodajnych czynników inicja-tywy i choćby moralnej opieki, czy oddziaływania na społeczeństwo, celem przedsięwzięcia prób ratunku.

Odpowiednie artykuły Zdzista-wa Dębskiego, Lama poruszyły mnóstwo aktualnych myśli na te-mat książki.

Nawiązując do nich, wyobra-żałbym sobie ratunek w sposób następujący.

Szereg firm księgarsko-wydaw-niczych wioien zawiązać spółkę, któraby miała za zadanie wy-dawanie książki taniej, a dobrej. Dzieło odbijane jak obecnie naj-wyżej w 3 tysiącach egzemplarzy, gdyby osiągnęło nakład dziesięć-kroć wyższy musiałoby być kilka-kroć razy tańsze, niż obecnie, a zatem dostępnejsze dla licznych miłośników książki.

Powinny powstać wydawnictwa

perjodyczne, w rodzaju niemie-ckich tomów Reklama czy „Sam-mlung Göschen“, podające książki wartościowe, a dzięki wielkiemu nakładowi bardzo tanie.

Podobne zadanie ma u nas spełniać Tow. „Wielka Biblioteka“ wydawana przez instytut wydaw-niczy „Bibliotekę polską“, a któ-ra jak dotychczas wypuściła 75 tomików, mieszczących utwory polskie i obce. Szata jej dość wytworna papier dobry, troska o druk staranny, jak i dobór treści-o-wy zasługują na pełne uznanie. Cena jej naogół niska, choć o ile-by jeszcze ulegał pewnemu obni-żeniu, napewno nie naraziłaby nakładców na stratę, a wydawnic-twu przysporzyłaby czytelników.

Książka dobra, a tania zawsze najdzie nabywcę. O tem pamię-tać musi księgarz nakładca!

A może znajdują się jacy wiel-koduszni mecenas, którzy w imię zagrożonej kultury polskiej odwa-żają się na nakład książki taniej, zrekając się wielkich zysków.

Chełoby się zarzucić wszel-kie pesymistyczne myśli, a zwa-szcza zagłuszyć ciągle w mózgu kołującą myśl: „Czy nie rozlega się podzwonne książki i nauki polskiej?“ Dr. S. Stolarzewicz.

**Jeszcze Polska nie zginęła!**  
(W rocznicę powstania listopadowego).

Nad brzegami Niemna, Wisły  
Słychać odgłos wojny burz,  
Huczą działa, tony błyszcą —  
Dzień wolności nadszedł już.  
Jako lawin górskich śniegi  
Naród zerwał się do dzieła,  
I pieśń leci przez szeregi:  
„Jeszcze Polska nie zginęła!”  
I trwał długo bój ofiarny,  
Długo walczył święty huf.  
Próżno... Próżno... Zużół mrok czarny,  
Znowu kajdany brzęczą znowu...  
Śniegów biel krwią polską płonie,  
Ziemia cała tęż spływała,  
A w dal okrzyk wroga wionie:  
„Polska, Polska już zginęła!”  
Wiedzy wstał On — wielki, dumny,  
Piastowego rodu król,  
A głos jego niósł się szumny  
Nad równiną polskich pól:  
„Półki żyje dach w narodzie,  
Półki przemoc dusz nie zgłębia —  
Nie wątpijmy o swobodzie:  
Jeszcze Polska nie zginęła!”  
Stanisław Kunc.

grudnia b. r. należy w dniu 15 grudnia b. r. przeliczyć na marki polskie, a następnie zaś przeliczyć na złote według sposobów wyżej podanych.

**Echa.**

**Nieco o Kasie Chorych.**

Interesanta, którego przykra konieczność skierowuje (do najbardziej zniechęconej przez szerokie warstwy instytucji uderza przedewszystkiem tłok w sali ogólnej, ustawiczne dzwonienie jak na stacjach rosyjskich i niesłychana powolność w załatwianiu interesantów połączona z opryskliwością jak przystoi „demokratycznej” instytucji. Kasa wpłat i wypłat jest jedna, więc ogonki ogromne. Kasjerek młoda krząta się żywo ale wciąż odrywana jest od roboty przez kolegów o najśladzyszych uśmiechach. Publiczność więc czeka w myśl widocznie zasady nie my dla publiczności, lecz publiczność dla nas. Aby zaś się nie nudziło zbytnio publiczności polskiej może ona w godzinie lub dwugodzinnem oczekiwaniu uczyć się specjalnych akcentów rosyjskich naszych neutralnych lub przyglądać się ścianom. A ściany są ciekawe. Widzimy gęsto rozlepione ogłoszenia Kasy Chorych obliczenia przestarzałe teje instytucji, a u góry emblematy polityczne. Pośrodku dwóch herbów państwowych widnieje znacznych rozmiarów portret Józefa Piłsudskiego. Jednym z herbów jest Orzeł polski drugim herbem państwowym jest herb Litwy—Pogoń. Oglądamy się z ciekawością szukając podobizny Prezydenta Rzeczypospolitej. Naprawdę. Tu jeszcze panuje wszechwładnie przeszłość z czasów Litwy Srodkowej. P. Zasztowt jako komisarz Kasy Chorych nie cierpiał widocznie wyłącznie herbu państwa polskiego i postarł się aby publiczność nie odzyczęiała się od herbu Litwy, nie zapomniała o b. Naczelniku Państwa, a nie pamiętała o brzydkich czasach rządów większości polskiej gdy Prezydentem Rzeczypospolitej jest p. Stanisław Wojciechowski.

Nie pamiętamy kto obecnie po... Bekwarku (p. Zasztowcie) objął rządy. Jednakże nowy władca niewątpliwie nie zechce nie uczynić coby mogło wywołać niezadowolenie za kratkami więzienia p. Zasztowta. Przedzł lub później wróci, a gdyby nawet nie wrócił coby się stało z tradycją polityczną naszej Kasy Chorych. Trzeba mieć styl nawet w bojkotowaniu wizerunku Prezydenta Rzeczypospolitej.

**Zamknięcie gimnazjów litewskiego i białoruskiego.**

W Wileńszczyźnie jako pozostałość po rządach Litwy Srodkowej mamy szereg szkół obcojęzycznych, które powstały i istnieją raczej ze względów politycznych niż potrzeb szkolnych danej narodowości. Szkoły te nie odpowiadały wymaganiom szkolnym i wszelkie okólniki nadzorczych władz szkolnych pozostały nie uwzględnione. Z pośród tych szkół najwięcej pozostawiało do życzenia ze stanowiska pedagogicznego gimnazjum litewskie w Święcianach, które pod względem poziomu nauczania stało niemal na stopniu szkoły powszechnej. Gimnazjum to nie posiadało ostatnio ani dyrektora, ani konceksji. Wobec powyższego Kuratorjum Szkolne zarządziło obecnie zamknięcie tego gimnazjum.

Równocześnie niemal ten sam sędziwy los spotkał gimnazjum białoruskie w Gródku w pow. Wilejskim. Gimnazjum to było raczej gimnazjum rosyjskim i pod względem poziomu nauczania stało również jak gimnazjum święciańskie na bardzo niskim stopniu. Zarządzenie to przywitać należy jako uporządkowanie stosunków szkolnych pozostałych po rządach pp. Abramowiczów i Lichtarowiczów.

**Jeszcze w sprawie biblioteki Tyszkiewiczowskiej.**

Z Urzędu Delegata Rządu otrzymaliśmy pismo treści następującej.  
W związku z wiadomością p. t. „O bibliotekę spadkobierców hr. Klementyny Tyszkiewiczowej”, pomieszczoną w Nr. 266 ym „Dziennika Wileńskiego” z dn. 25.XI r. b. proszę na podstawie art. 21. Dekretu w przedmiocie przepisów prasowych z dn. 7.XI. 1919 roku. (Dz. Pr. Nr. 14. poz. 186. r. 1919) o wydrukowanie w najbliższym numerze „Dziennika Wileńskiego” następującego wyjaśnienia i sprostowania:

Prawdą jest, że zbiory archiwalno-biblioteczne i artystyczne, znajdujące się w pałacu Tyszkiewiczowskim przy ul. Antokolskiej Nr 3 (róg Nadbrzeżnej) w Wilnie wobec braku należytej opieki na miejscu, na skutek oficjalnego wniosku Dyrekcji Archiwum Państwowego oraz interwencji Okręgowej Rady Muzealnej, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Miłośników Wilna zostały zarządzaniem Delegata Rządu z dn. 11.IX r. b. L. 635 opieczętowane do czasu zbadania ich zawartości i przeprowadzenia systematycznej inwentaryzacji przez fachowe organy państwowe (art. 18, 22, 29 Dekretu Nr 344 Nacz. D-ey Woisk Litwy Srodkowej z dn. 15.IX. 1921 r. w przedmiocie ochrony zabytków sztuki i kultury —Dz. Urz. T. K. Rz. Nr 31 (41) z dn. 30.IX. 1921 r.); niecierpiam jest twierdzenie jakoby 1° „przeciw temu zaprotestował u Pana Delegata mecenas Jundziłł”, który wniósł natomiast do Urzędu Delegata Rządu w dniu 5.X. r. b. podanie o „zdjęcie sekwestru” celem udostępnienia lokalu opieczętowanego dla służby i przedstawiciele hr. Tyszkiewicza i umożliwienia uporządkowania biblioteki oraz zabezpieczenia teje przed wilgocią, przyczem wyjaśnił, że zbiory są pod opieką plenipotenta p. Juliana Krotke a nadzór nad całością i losem zbiorów sprawuje p. Kazimierz Świątecki i petent jako pełnomocnik.

Mając gwarancję w osobach ostatnio wymienionych, że w żadnym wypadku zbiory nie zostaną wywiezione zagranicę Rzeczypospolitej Delegat Rządu przychy-

lił się do prośby p. mecenas Jundziłła z warunkiem złożenia oświadczenia na piśmie, że „po zdjęciu pieczęci urzędowych dopuszczeni zostaną do zbadania i ewent. zinwentaryzowania zbiorów Konserwator zabytków sztuki i kultury i przedstawiciel Dyrekcji Archiwum Państwowego”, co też p. Jundziłł w piśmie oświadczeniu z dn. 26.X r. b. uczynił, a co nie jest równoznaczne z „obietnicą ułatwienia obejrzenia” zawartości zbiorów, do czego właściwie organy rządowe (konserwatorzy) mają prawo na podstawie art. 6, 8 i 10 cyt. powyżej Dekretu.

Prawdą jest, że 6 b. m. i roku po uprzednim zawiadomieniu piśmem p. Jundziłła, pieczęcie urzędowe zostały przez odnośne organy policyjne w obecności Dyr. Arch. Państw. Wacława Głębickiego i konserwatora Jerzego Remera oraz zarządu pałacu zdjęte, przyczem po okazaniu wyżej wymienionego oświadczenia p. mecenas Jundziłła służba pałacowa otworzyła drzwi prowadzące do lokalu z biblioteką. Nie prawdą jest zatem 2°, że Konserwator Jerzy Remer, nieznający rozkładu pokoi pałacu (gdyż przy opieczętowaniu biblioteki nie był obecny) wespół z p. Studnickim „uznali za niedopuszczalne wyważyć drzwi i złamać pieczęć”, o nałożeniu których Urząd Delegata Rządu nie był przez zainteresowanych, w szczególności przez p. K. Świąteckiego w swoim czasie powiadomiony, nie miał więc przedstawiciel Urzędu obowiązku prywatnych pieczęci wobec oświadczenia p. mec. Jundziłła respektować, jak również nieobecność pełnomocnika nie mogła w tym wypadku wpływać na niezakończony czynności urzędowych. Stwierdza się jednak, że pieczęcie prywatne nie zostały zerwane przez osoby urzędowe, upoważnione do zbadania zbiorów. W końcu zaznaczam, że informacja o cennych rękopisach z XVI wieku jest zgodna z istotnym stanem rzeczy, co stwierdzonem zostało w dniu 6.XI. r. b. przez Konserwatora i Dyrektora Archiwum Państwowego, następnie powtórnem przez Komisję w dniu 18 XI. r. b. w obecności p. mecenas Z. Jundziłła.

Za Delegata Rządu.  
podpis nieczytelny.

nie mógł czekać, wolał się narazić na narzekania publiczności niż pustki w kasie. Należało jednak uprosić obrachunki i nakazy płatnicze wysłać nie przez gońców, ale choćby przez pocztę.

Wiemy np., że nakazy płatnicze dla 7 cyrkulu (część obecnego trzeciego) była już gotowa przed kilku dniami. Nie miał ich kto rozesać więc obecnie płatnicy płacić muszą o 150 proc. proc. drożej. Magistrat coprawda domaczy, że kurs złotego miejskiego jest zawsze niższy od kursu dla 8% procent. pożyczki złotej, a płatnicy w końcu ustalonego tygodnia płaca ze stratą Magistratu, jednakże równoczesne rozesłanie nakazów płatniczych uchroniłoby od szemrania ogólnego ludności na Magistrat. Błąd popełniła Rada miejska, a obecnie cała wina spada na Magistrat.

— **Miejskie Biuro Statystyczne.** Wilno w tej chwili jest jednym wielkim miastem w Polsce, które nie posiada miejskiego biura statystycznego. Nie mamy nolowań urodzin i zgonów, nie mamy całego szeregu ważnych danych o życiu rozwoju miasta. Odezuwając tę potrzebę Magistrat od Nowego Roku powołuje znowu do życia Biuro Statystyczne, które wskutek trudności finansowych musiało być przed paru laty zlikwidowane.

— **Z uniwersytetu.** **Walne pogrzebu ś. p. prof. Witolda Nowodworskiego.** Pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej dla uczczenia pamięci b. kierownika Instytucji złożyli wianek, który niósł za trumną na ementarz dwie panie urzędniczki Biblioteki. Ponadto personel biblioteczny złożył w Redakcji naszego pisma czterzy miliony trzysta pięćdziesiąt tysięcy mk. na Bursę Akademicką męską.

— **Powszechno wykłady uniwersyteckie.** W rocznicę powstania listopadowego dnia 29 b. m. t. j. we czwartek o godzinie 7-jej wiecz. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Prof. Dr. Feliks Koneczny wygłosi odczyt p. t.: „Główne momenty powstania listopadowego”. Wstęp 10.000 mk.

— **Sprawy akademickie.** — **Walne zebranie członków Br. Pomocy Pol. Mł. Akademickiej U. S. B.** odbędzie się dziś dnia 29 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Sniadeckich Uniwersytetu.

Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępującego i wybór nowego zarządu. Wstęp dla członków Br. Pom. za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— **Sprawy kolejowe.** — **Z Dyrekcji Kolejowej** informują nas, że z dniem 1 grudnia znosi się kursowanie pociągów pośpiesznych 703 i 704 między Wilnem a Warszawą.

— **Sprawy samorządowe.** — **Zaliczki dla sejmików powiatowych.** Ministerstwo Skarbu, uwzględniając ciężką sytuację finansową sejmików powiatowych, wydało polecenie Okręgowym Izdom Skarbowym wypłacania niezwłocznie sejmikom powiatowym zaliczek z wpływających do kas podatków przemysłowych.

— **Teatr, muzyka i sztuka.** — **Drugi koncert symfoniczny.** Z powodu przedstawienia związanego z obchodem rocznicy Komisji Edukacyjnej, data drugiego koncertu symfonicznego ulegnie odłożeniu, mianowicie koncert ten odbędzie się w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 4-jej po poł., jak zwykle w sali Teatru Polskiego („Lutnia”).

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz 4-ty porajawia poemat J. Słowackiego „Ksiądz Marek” z K. Adwentowiczem, niezrównanym w roli tytułowej. Całość wywiera wrażenie nader podniosłe.

Widowisko to szczególnie polecieć możemy młodzieży naszej.

W sobotę i niedzielę o godzinie 3-jej min. 30 po poł. „Powrót posta” Niemcewicz.

Na poniedziałek zapowiedzianą została premiera tragedji Szekspira „Otello” z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.  
— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś i jutro „Madame Pompadour” rozgłośna operetka Falla z p. Grabowską w roli tytułowej. Operetka ta schodzi z afisza z powodu rozpoczynających się występów Elny Gistedt, znakomitej śpiewaczki szwedzkiej, która już w sobotę bieżącą wystąpi w najlepszej swej roli w operetce Kalmana „Księżniczka czardasza”. Z udziałem znakomitej śpiewaczki ujrzymy: „Księżniczka Olala”, oraz „Bajadera”.

**Wiadomości bieżące.**

**Urzędowe.**

— **Powołanie rocznika 1902 r.** Ostateczny termin powołania rocznika 1902 wyznaczony został na dzień 1 grudnia r. b. Jednocześnie z powołaniem tego rocznika powołani zostaną ochotnicy roczników 1903, 1904 i 1905, którzy zostali przyjęci przez Komisję Przegładową Lekarską do wojska.

**Z miasta.**

— **Obchód 150-lecia Komisji Edukacyjnej.** W dniu 1 grudnia—w sobotę o godz. 6 wieczorem w Sali Miejskiej (Ostrowska 5) staraniem Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. odbędzie się Uroczysta Akademia z okazji 150 lecia utworzenia Komisji Edukacyjnej Narodowej.

Akademję zagał Rektor U. S. B. Jego Magnific. Alfons Parezewski. Na program złożą się: odczyt p. t. „Komisja Edukacji Narodowej i jej wytyczne na dzisiaj” i część koncertowa, którą wypełni chór „Lutnia” pod kier. p. Gawrońskiej, kwartet smyczkowy pod kier. p. Kordeckiego.

Łaskawy współudział ofiarowały pp. Urbanowiczowa i Sutecka. Weźmie również udział i działwa szkół powszechnych (żywy obraz, deklamacje).

Na zakończenie orkiestra wojskowa odegra Hymn Narodowy. Wejście bezpłatne. Działwa wpuszczana będzie tylko ze starszymi. Pożądane jest zbiorowe przybycie starszej młodzieży szkolnej wraz z wychowawczykami (cami).

Zarząd Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz.

— **Redukcja w Izbie Kontroli Państwowej.** Największa redukcja z pośród wszystkich w urzędach

Wileńszczyzny przeprowadzona została w Okręgowej Izbie Kontroli Państwowej w Wilnie, gdzie podobno zwolniono lub przeniesiono na emeryturę 52 osoby. Stanowi to więcej niż 50 proc. ogółu pracowników tej instytucji. Jak się dowiadujemy, przy reorganizacjach Izb Kontroli w państwie, Wileńska Izba Kontroli brana jest pod uwagę jako ważna placówka, która pozostanie dla Kresów, choć w nieco zmodyfikowanej formie.

**Sprawy miejskie.**

— **Kurs złotego w kasach miejskich.** Komisja finansowa Magistratu ustaliła w dniu 27 b. m. kurs złotego w kasach miejskich dla wpłat i wypłat na 500.000 mk. pol. Kurs ten obowiązywać będzie od 28 listopada do 5 grudnia. Dotychczasowy kurs do dnia 28 b. m. wynosił 200.000 m. pol.

— **Niezadowolenie z podatku lokalowego.** Wśród szerokiej warstwy płatniczych panuje żywe niezadowolenie z dodatku do podatku lokalowego, który nie został równocześnie przez Magistrat obliczony i rozesłany. Wskutek tej nierównoczesności gdy jedni płatnicy, którzy przypadkowo otrzymali nakazy płatnicze mogli uiścić się z należności według 140 tys. m. kursu złotego, obecnie inni nie tyle więcej zamożni ile mniej szczęśliwi płacić muszą według kursu 500.000, a być może w przyszłym tygodniu jeszcze więcej.

Dotychczas ukończono obrachunki płatnicze dla 6-ciu cyrkulów pozostają jeszcze mniej szczęśliwe cyrkuly 1-y, 3-ci i 8-my. Podobno nakazy płatnicze mają być gotowe w tych dniach. Magistrat potrzebował pieniędzy, a więc

Przedstawienie popularne w Teatrze Wielkim. W niedzielę nadchodząca o godzinie 3 min. 30 po poł. odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie popularne po cenach zniżonych o 50%, wystawiona zostanie przepiękna opera Puccini'ego „Madame Butterfly” z p. Jefimcewą w roli tytułowej w całkowitej premierowej obsadzie.

**Różne.**

Prośba o książki szkolne. Zdemobilizowany chorąży W. P. nie mając środków na kupno książek potrzebnych dla swych dzieci, jak również i ciepłego ubrania dla nich, zwraca się niniejszym z gorącą prośbą do ofiarnych jednostek o pomoc w pieniądzu lub naturze. Ofiary prosimy składać w Administracji naszego pisma dla St. G. zdemobil. chorążego.

**Wypadki.**

Śmierć pod kołami pociągu. Dnia 26 b. m. o godz. 5 rano pociągiem manewrującym został zabity na stacji kolejowej Motodeczno, pasażer Podolski Samuel lat 56, zamieszkały w Zabrzesiu pow. Wołyńskiego.

Dochożenie w toku.

Zabójstwo. Dnia 26 b. m. mieszkaniec wsi Kosowszczyzna, gminy Motodeczniańskiej, Grzegorz Sulawski, z niewiadomej przyczyny zabił mieszkańca tejże wsi Michała Barana.

Dochożenie w toku.

**Sprawa atamana Machny.**

(Pierwszy dzień rozpraw.)

Postać oskarżonego atamana Machny budzi duże zainteresowanie. Jest to człowiek krępy, niskiego wzrostu, o twarzy, jakby z kamienia, o silnie wystających kościach policzkowych i głęboko osadzonych, bystrych oczach. Na ogół wygląd jego jest raczej niepozorny. Zona jego (współoskarżona) przedstawia typ rosyjskiej anarchistki, w binoklach, o krótkich włosach.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący zapytuje oskarżonego atamana, czy nie był kiedy karany. Okazuje się, że Machno był zesłany na bezterminową katorgę za zabójstwo carskiego przystawę, oraz za zamachy na ochranę w Odesie.

**Oświadczenie Machny.**

Po przerwie obiadowej Machno w krótkim przemówieniu udziela wyjaśnień. Krytykuje on akt oskarżenia, który, jego zdaniem, skonstruowany jest na kruchych podstawach. Machno tłumaczy, że

zarzucanie „atamnowi ludu ukraińskiego” bandytyzmu i okrucieństw jest błędem historycznym. Machno nie chciał uciskać, lecz występował w obronie uciśnionych i zarzuty czynione mu są oszczerstwem, spreparowaniem przez policję i defensywę. Co się tyczy zarzucanych mu kłosań z Sowietami to przeczą one całej dotychczasowej działalności oskarżonego, który czuje zawsze wstręt i nienawiść do bolszewików i wtedy, gdy stał na czele kilkudziesięciotysięcznej armii z pogardą odrzucił propozycję Sowietów uderzenia na tyły polskie.

Dalej Machno wypowiada się przeciw aktowi oskarżenia, który opiera się na zeznaniach ciemnej jednostki, Krasnowolskiego.

Oskarżony stwierdza, że surowa dyscyplina obozu w Strzałkowie zupełnie wykluczała pod względem technicznym możliwość prowadzenia rokowań konspiracyjnych. Oskarżony twierdzi, że zbyt zajęty był usiłowaniami nawiązania kontaktu z Rządem Polskim, co zresztą stwierdzą świadkowie, nie

miał więc czasu i logicznych przesłanek do zwrócenia się w inną stronę i działania na szkodę Państwa Polskiego.

Machno zaznacza raz jeszcze, że ta sytuacja, w jakiej się znajduje obecnie, jest błędem politycznym nie do darowania, błędem popełnionym przez gabinet p. Nowaka.

**Badanie świadków.**

Sąd przystępuje do badania świadków.

Dwaj pierwsi świadkowie por. Błoński i prokurator Kaduszkiewicz byli członkami Komisji Perłustracyjnej, delegowanej do obozu w Strzałkowie, celem ustalenia podstaw internowania poszczególnych osób w obozie i ewentualnego zwalniania tych, co do przebywania których podstaw należytych nie było. Z tego też tytułu świadkowie konferowali z oskarżonym, który wówczas prosił ich o zakomunikowanie komu należy, że gotów jest podjąć w Bolszewji dywersję i powstanie, jeśli Rząd udzieli mu poparcia.

Na dowód lojalności względem

Polski Machno chciał sam w obozie pozostać, jako zakładnik, prosząc o zwolnienie jedynie kilku oficerów, którzy w jego imieniu oskarżony domagał się widzenia z Naczelnikiem Państwa, świadkowie jednak w tym względzie nie nie uczynili.

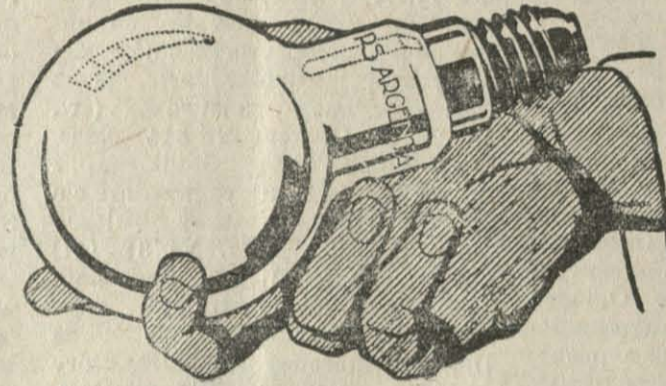
Ponieważ dalsze badanie świadków, odnośnie do ewentualnych usług ukraińskiego atamana, dotyczy stosunków z państwami ościennymi, przeto Sąd zarządził tajność rozpraw.

**Wśród książek.**

Nakładem ruchliwej Książnicy Polskiej T-wa Nauczycieli szkół wyższych ukazały się następujące wydawnictwa:

- Rappaport. — Praparacja do Owidjusza. Artur Górski. — Na nowym progu. Remer-Polaczówna. — Geografia. Remer-Polaczówna. — Atlas Województwa Warszawskiego.
- Weigel. — Rachunek wyrównawczy. Sierżutowski-Klebanowski. — Elementarz rachunkowy.
- Gebert. — Jak uzyć historii.
- Szczański. — Historia starożytnych cywilizacji Egea i Hatti.
- Spółeczna Myśl Religijna (Wydawnictwo Tow. Pracy Społecznej „Znak“).

**CHRONI WZROK**



**OSZCZĘDZA PRĄD**

**PHILIPS ARGENTA**

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 33.

DZIŚ

CUDO FILM!

„SZEIK” ROMANTYCZNA PRZY-GODA PARYŻANKI Fascynujący dramat w 8 aktach

rol. główn. gwiazda Ameryki piękność Agnes Ayres

Rudolf Walentino najpiękniejszy mężczyzna zdobywca serc.

Kino-Teatr „Polonja” ul. Wileńska 22. Dyr. G. Slepjan.

DZIŚ PREMIERA! OSTATNIA NAWOŚĆ SEZONU!

GINĄCE ŚWIATY Współczesny dramat życiowy w 6 ciał akt.

Cała akcja odbywa się w uroczym miejscowości nad morzem lub na morzu. W roli głównej słynna piękność **Marja Leyko.**

Kino-teatr „Piccadilly” ul. Wielka.

Nasze wieczory śmiechu i wesołości! Najkomiczniejsi komicy ulubieńcy Wilna **Pat i Patachon** w 6 w. aktach

2 godziny bezustannych huraganów śmiechu! UWAGA! Prosimy nie mieszać z obrazami z udziałem Pat i Patachon które już przeszły w „Polonji”

W roli głównej słynna piękność **Marja Leyko.**

Polskie Kino „JUTRZENKA” ul. Wielka 94.

BACZNOŚĆ WILNIANIE! Wielki przewrót kinematografii. Tryumf fotografii kolorowej. Dziś Najnowszy! Najspanialszy! Nigdy dotychczas nie widziany szlagier Francusk. wytwórni B-cla PATHE. Na ekran. wszyst. w natur. kolor. **SUŁTANKA MIŁOŚCI** z cyklu 1001 nocy. Wschod. egzotycz. dram. w 2-oh ser. 10 akt. razem na tle mił. opowieści z krainy stońca i kwiatów. W rolach głównych słynni N. Kowanko i Rimski artyści Teatrów carskich w Piotrogradzie.

**WORKI** nowe do zboża, maki, siemienia i soli, a także siemienia normalne i dziecięce oraz tkanina Jutowa po cenie fabrycznej. Tow. Akc. „Locoloty” Mickiewicza 42.

**Dr. E. BIRZOWSKI** choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11 1/2—2 i 4—7, panie od godz. 3—4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

**Dr. Marjan Mienicki** Choroby weneryczne syfilis i skórne (leczenie szt. stońcem górskim). Wileńska 34 m.3. Przyjmuje od 4—7.

**Dr. med. Kapłan** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 tel. 640.

**Krowy mleczne** do sprzedania. Ziemiańska Spółka „Mleko” Ludwisarska 4—15.

**Dr. D. KENIGSBERG** choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4.

**Dr. Wołodźko** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

**ZĘBY** sztuczne, korony mostki. Przeróbka źle wstawionych zębów, techn. dentyst.

**L. MINKIER** ul. Wileńska 21—1. Lekarz-dent. przyjm. od g. 10—2 i 4—7 wiecz.

**Skład apteczny** w śródmieściu sprzedaje się. Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.

**Z**gubiona legitymacja wydana przez Kuratora Wileńskiego r. 1922 na imię Julji Maciejewiczowej kierowniczkii internatu, zamieszkałej przy ul. Orzeszkowej 9 unieważnia się.

**Z**gubiona książkę wojskową wydaną przez Kuratora Stefana Sidorowicza zamieszkałego fol. Nowotatarski pow. Lidzki gm. Koniawska unieważnia się.

**Z**gubiona uchwałę sędzięgo pokoju o kupno ziemi i uchwałę gromady ze wsi Wielka-Kojna na imię Antoniego Pietrulewicz—unieważnia się.

**Dr. D. ZELDOWICZ** Chor. weneryczne, moczopł., syfilis i skórne. Prz. 9—1 i 5—8. ul. Ad. Mickiewicza 24. Kobieta lekarz **Dr. Szwarc-Zeldowicz** Choroby kobiece, weneryczne i moczopł. Prz. od 12—5. ul. Ad. Mickiewicza 24.

**P**okój umeblowany do wynajęcia Teatralna ul. 5. m. 1. na Pohulaniec) od 3 do 6 po poł.

„MATURA” Kraków, Grodzka 60, szkoła parter. Informacje i zapisy od 3—6 popoł. P.p. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów z 6 klas (na cenzus) za pomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyna instytucja w Polsce. Informacje i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki.

**D-r. medycyny B. SZYRWINDT** Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19, 10—1 i 4—7.

**RZADKA OKAZJA.** Sprzedaje się rozmaite resztki sukienne i wełniane na damskie i męskie kostjmy i na palta po cenach dostępnych. Wielka 22, m. 1, obok hotelu Nizkowskiego, drugie piętro wejście z bramy.

**D-r J. Bernsztejn** Choroby skórne, weneryczne syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1 pp. 14—8w. ul. Mickiewicza 28—5.

**B**uchalter rutynowany z 30-letnią praktyką mający odpowiednie referencje poszukuje kierowniczej posady. Oferty nadsyłać: Zwierzyniec, Fabryczna 39-a Kobecki.

**D-R. MED. KAZ. ŁUKIEWICZ** Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4—7 pop. Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

**Z**gub. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Oszmiana oraz dowód osobisty wyd. przez Starostwo Oszmiańskie na imię Feliksa Sankowskiego, zam. we wsi Dajnowce. pow. Oszm. — unieważnia się.

**OBWIESZCZENIE.**

Szefostwo Intendentury D.O.K.III. w Grodnie zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego na podstawie porównawczego zestawienia cen, opisów technicznych i próbek sprzętów kwarterunkowych (o ile wielkość próbek nie będzie stanowiła przeszkody do złożenia ich wraz z ofertą)—dostawę następujących przedmiotów:

- |                                       |                                   |
|---------------------------------------|-----------------------------------|
| 1) 76 szt. stołów dwuszufladowych     | 12) 30 szt. stołów 5 szufladowych |
| 2) 20 „ biurek gładkich               | 13) 20 „ etażerek                 |
| 3) 75 „ stolików do maszyn            | 14) 10 „ regałów większych        |
| 4) 10 „ koszy do papieru              | 15) 15 „ „ mniejszych             |
| 5) 300 „ iamp koszarowych wiszących   | 16) 30 „ latarni stojących        |
| 6) 250 „ miednic emalowanych          | 17) 60 „ „ podwórowych            |
| 7) 225 „ k ł ó d e k                  | 18) 30 „ plombownic               |
| 8) 20 „ pompek do nafty               | 19) 200 „ wycieraczek do nóg      |
| 9) 270 kg. plomb                      | 20) 270 „ podkładów               |
| 10) 1000 szt. worków do przech. ubrań | 21) 88 „ wiader ocynkowanych      |
| 11) 305 „ noszy dla rannych           |                                   |

Dostawa rozumie się loco Filja Okręgowego Zakładu Mundurowego III. względnie Magazynu Baonu San. Nr. III. w Grodnie (odnośnie pkt. 10, 11, 20 i 21.)

Oferty na części tej dostawy są dopuszczalne. Oferty w zapieczętowanych kopertach wraz z szkicami i próbkami, których złożenie wraz z ofertą nie spowoduje trudności—muszą wpłynąć do Referatu III-go Szefostwa Intendentury O. K. III. w Grodnie, ul. Grandzicka 1. najpóźniej do dnia 20 grudnia 1923 roku godzina 9-ta rano, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzona zostanie rozprawa ofertowa.

Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą rozpatrywane. Treść uchwał Komisji przetargowej podana zostanie do wiadomości oferentów bezpośrednio po ukończeniu przetargu, uwiadomienie zaś o przyjęciu, lub odrzuceniu całości lub części zaoferowanego towaru zostanie przesłane bezwzględnie po uprawnieniu się uchwał Komisji.

Wysokość wadium ustala się na 3 proc. wartości oferowanej dostawy, licząc wedle cen podanych w ofercie wysokość zaś kaucji na 5 proc. wartości przyznanej do ustawy, licząc wedle cen ustalonych w umowie.

Wadja, jakoteż i kaucja składają należy w Komisji Gospodarczej D.O.K. III i O.z.g. III. w Grodnie względnie najbliższej Kasie Skarbowej, a otrzymane poświadczenie odbioru dołączyć w oryginale wraz z odpisem do oferty.

Ponadto do oferty należy dołączyć wyciąg z rejestru handlowego, przyczem zaznacza się, że rozpatrywane tylko będą oferty tych firm, które się wykażą referencjami instytucji rządowych, samorządowych, wzgl. poważnych instytucji prywatnych, z którymi ostatnio wchodziły w stosunki umowne.

Dla niniejszego przetargu są obowiązujące następujące przepisy:

- 1) Zestawienie warunków ogólnych i warunków specjalnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.
- 2) Urzędowy wzór oferty, którego użycie jest obowiązujące.
- 3) Przepisy o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert na dostawy wojskowe oraz zbior innych przeznaczonych dla oferentów w jaśnieniu.

Przepisy powyższe oraz wzory ofert nabyć można za zwrotem kosztów nakładu względnie przeglądać we wszystkich Szefostwach i Rejonach Intendentur. Ewentualnych dodatkowych informacji zasięgnąć można codziennie w godzinach urzędowych (od 8-30-15) z wyjątkiem Niedzieli i Świąt w Referacie III. Szefostwa Intendentury O. K. III—w Grodnie ul. Grandzicka 1 względnie u Oficera Łącznikowego w Warszawie, Nowy Zjazd 1.

Szef Intendentury zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru złożonych ofert, ich przyjęcia całkowitego, częściowego lub też odrzucenia.

Szefostwo Intendentury D. O. K. III.

Grodno, dnia 22 listopada 1923 r.

Liczba 33343/Int. 3.